
czy samorządność szkolnictwa wyższego = samorządność i niezależność uniwersytetu?



Jerzy M. Mischke, em. prof. AGH



o czym będę mówił?

- o kulturotwórczej roli wolności akademickich i ich ochronie
- o współczesnych trendach w edukacji i ich konsekwencjach dla uniwersytetu
- o europejskich i polskich reakcjach na wyzwania współczesności
- o e-edukacji i jej związkach z wolnością akademickiego nauczania i uczenia
- o problemach z tego wynikających



jaki sens ma samorządność uniwersytetu?

- wolność uczonego w badaniach naukowych jest fundamentem rozwoju nauki
- wolność nauczyciela w przekazywaniu wiedzy, a studenta do uczenia, fundamentem trwania kultury
 - dawniej obie wolności skutecznie chroniła niezależność i samorządność uniwersytetu
 - jednak od jakiegoś czasu tendencje **centralistyczne** panujące w szkolnictwie wyższym niszczą istniejący wcześniej konglomerat niezależnych i samorządnych uczelni



zmieniający się ludzie i ich edukacyjne potrzeby

- ludzie wolą uczyć się sami...
 - zmieniające się potrzeby edukacyjne ludzi zmieniają też metody pozyskiwania nowej wiedzy
 - zapotrzebowanie na szczegółowe kompetencje pojawia się nagle
 - w proces poszukiwania nowych idei, rozwój kultury oraz badania naukowe włączają się całe społeczności
- edukacja formalna nie nadąża za potrzebami ludzi – szkoły i uczelnie wyższe tracą pozycję **jedyne**go miejsca zdobywania kompetencji i kwalifikacji
- coraz ważniejsze staje się posiadanie kompetencji a nie sposób ich uzyskania (np. studia, czy kursy kwalifikacyjne)



a zatem... 1



- żyjemy w „ciekawych czasach”...
 - nieskrępowana twórczość naukowa i idąca za nią swoboda uczenia i nauczania nabierają szczególnego znaczenia
 - zdolność i umiejętność uczenia się decydują o sukcesie życiowym



a zatem... 2

- uniwersytet musi nie tyle przekazać kompendium wiedzy, ale przygotować studenta do samodzielnego uczenia – zdobywania szczegółowych kompetencji
- uczelnie powinny konkurować na rynku kursów i szkoleń tworząc oraz udostępniając je w oparciu o zasadę „just for me” i „just for time and case”, a nie kierując się zainteresowaniami wydziałów, katedr, uczonych
- uczelnie muszą certyfikować kompetencje zdobyte poza formalnym systemem kształcenia



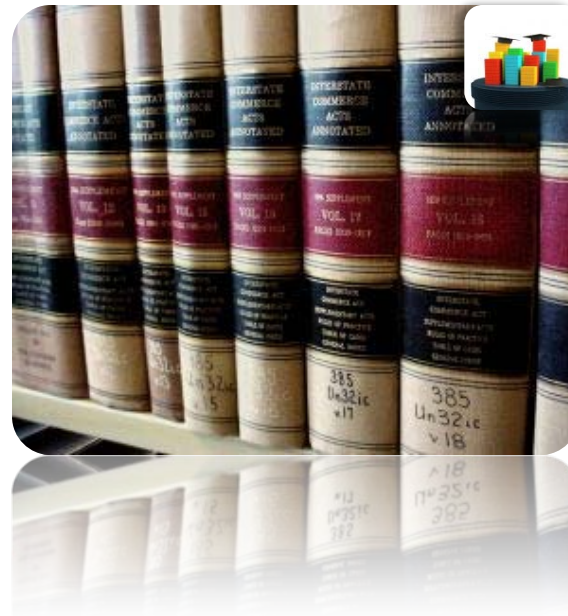
czego chcą w Europie?

- proces boloński (www.ec.europa.eu/education/higher-education/doc1290_en.htm) wymusza:
 - standaryzacje w rodzaju EF for KC for LLL, EQF for LLL, e-learning, ETCS, programy typu Erasmus itp.), które mają zapewnić:
 - swobodę przemieszczania się studentów i nauczycieli
 - „wymienialność” uczelni
 - „wymienialność” absolwentów



a w Polsce...? 1

- centralny nadzór nad kształceniem (PKA, KRK, ale już nie „for LLL”)
- licencjonowanieuczonych (CKK)
- licencjonowanie uczelni (RGSW, PKA, MNISW)



a w Polsce...? 2

- ogólnonarodowe korporacje akademickie sterują systemem edukacji wyższej:
 - tworzą reguły
 - sprawdzają ich przestrzeganie
 - licencjonują działalność uczelni
 - pośrednio decydują o finansowaniu uczelni i nauczycieli



a zatem... 1

- korporacyjna samorządność systemu zastępuje samorządność uniwersytetu
- sterowanie systemem odbywa się od wewnątrz
- system edukacji wyższej jest systemem zamkniętym... a zatem skazanym na brak rozwoju!



a zatem... 2



- co znaczą w tym kontekście wolności nauczania i uczenia?
- i co z tym wszystkim ma wspólnego ma e-edukacja?



ponieważ e-edukacja...

- nie jest samokształceniem z użyciem komputera ani wysyłkową księgarnią materiałów dydaktycznych
- ale kierowanym przez nauczyciela procesem uczenia jedynie zapośredniczonym przez media elektroniczne
- procesy dydaktyczne „e” mają trwałą postać i są elastyczne
- a wg badań najbardziej efektywne jest kształcenie komplementarne (*blended learning*)



... to zmienia istotę i zakres wolności nauczyciela i studenta 1

- deformalizacja procesu uczenia zmienia (ogranicza?) rolę nauczyciela
- wytwarzanie e-kursów wymaga dokładnego planowania, doskonali warsztat dydaktyczny nauczyciela i optymalizuje procesy nauczania, a zatem zwiększa jego kompetencje
- w e-kursach zapisana jest nie tylko wiedza autora e-kursu, ale również *know how* sposobu jej przekazywania, tym samym zmieniając sposób zarządzania wiedzą w obszarze dydaktyki uczelni
- trwała postać procesu „e” rozszerza zasięg wpływu nauczyciela-autora



... to zmienia istotę i zakres wolności nauczyciela i studenta 2

- nauka na e-kursach jest bardziej elastyczna i bardziej zindywidualizowana, dlatego kształcenie LLL musi być dziś realizowane w formach „e”, aby się „sprzedawało”
- LLL i wymóg ekonomizacji formalnych procesów dydaktycznych poszerzają wolność studenta
- wirtualna migracja studenta pomiędzy uczelniami, nauczycielami, e-kursami itp. poszerza granice jego swobody życiowej i zawodowej



wnioski ●

- pilnie potrzebna jest reinterpretacja pojęcia wolności nauczania i uczenia
- konsekwencje zmiany w sposobach tworzenia się elit społecznych są dziś trudne do przewidzenia
- jeśli istnieją wątpliwości, co dalszej drogi, zazwyczaj rozsyła się zwiadowców-uczniów i nauczycieli, a nie polega wyłącznie na wodzach
- wykorzystania technologii informatycznych w edukacji i zarządzaniu uniwersytetami może zmienić kulturę organizacyjną szkolnictwa wyższego na lepsze



wnioski ● ●

- w tym kontekście interesujące wydaje się rozważenie:
 - czy wolność pojedynczego uczonego w wyborze kierunku badań i wolność studenta w uczeniu powinna rosnąć czy maleć?
 - czy zastąpienie samorządności uczelni samorządnością korporacyjną przyczyni się do wzrostu wolności akademickiej czy tę wolność ograniczy?
 - czy unifikacja kwalifikacji w Polsce i Europie – jak przysłowiowego wymiaru bananów – jest czymś, o co naprawdę warto zabiegać?



**zakwestionowanie
dotychczasowej drogi rozwoju
wydaje się jedynym sensownym
punktem wyjścia...**

zapraszam do dyskusji

